Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Środa 29-go czerwca 1932 roku. || Nr. 146.

Prezydent Rzplitej na zlocie harcerzy.

TORUŃ. W Ciechocinku bawiła delegacja harcerzy pomorskich, która została przyjęta przez P. Prezydenta Rzplitej na audjencji. Delegacja prosiła P. Prezydenta o wzięcie udziału w jubileuszowym zlocie harcerzy pomorskich nad jeziorem garczyńskiem. P. Prezydent zapowiedział udział w zlocie.

Przyjęcie u ministra Zaleskiego w Genewie.

GENEWA. Minister spr. zagranicznych Zaleski wydał śniadanie dla szefów delegacyj państw Małej Ententy i państw bałtyckich na Konferencję Rozbrojeniową. Obecni byli: minister spr. zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz, szef delegacji rumuńskiej min. Titulescu, delegat Jugosławji min. Szumeńkovic, szef delegacji estońskiej gen. Laidonner, b. min. spraw zagranicznych Finlandji p. Holsti i delegat Łotwy przy Lidze Narodów p. Feldmanis. Z delegacji polskiej na Konferencję Rozbrojeniową brali udział w przyjęciu gen. Burhard-Bukacki, nacz. Edw. Raczyński i radca Tytus Komarnicki.

Święto ku czci Pułaskiego w Ameryce.

WASZYNGTON. Senat amerykański przyjął wniosek zgłoszony przez demokratycznego senatora Walsha z Montany, wzywający prezydenta Hoovera do ustanowienia dnia 11 października jako amerykańskiego święta narodowego, poświęconego pamięci gen. Pułaskiego, bohatera walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Walki polityczne w Saksonji pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

LIPSK. Walka polityczna w Saksonji rozgorzała nadobre. Codziennie niemal we wszystkich większych centrach przemysłowych, a nawet i po wsiach dochodzi do krwawych zaburzeń i walk hitlerowców z komunistami.

W Lipsku doszło wczoraj do krwawej walki ulicznej, w wyniku której kilkanaście osób zostało poważnie poturbowanych. Manifestanci, składający się przeważnie z komunistów, zaatakowali czynnie oddział policji. Wywiązała się ostra strzelanina.

W Halle oddział hitlerowców napadł znienacka na wracających z zebrania komunistów, których dotkliwie pobito, przyczem dwóch komunistów odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Widownią krwawych zajść było również miasto Eisleben, gdzie zraniono ciężko kilku komunistów i hitlerowców.

W Koethen hitlerowcy zasztyletowali jednego członka republikańskiego Reichsbaneru.

W Libach bojówki komunistyczne zdemolowały dwa lokale hitlerowskie. Na ulicach wywiązała się strzelanina w czasie której jeden reichsbanerowiec został zabity, a szereg osób odniosło rany w tem 7 ciężkie.

Sytuacja jest bardzo poważna i władze noszą się z zamiarem ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Groźba wojny domowej w Niemczech.

Lewica niemiecka w obronie przed Hitlerem.

BERLIN. W Hamburgu odbył się kongres „walki przeciwfaszystowskiej" w którym brało udział 2.000 delegatów. Obrady, które toczyły się pod patronatem komunistycznej partji Niemiec, zakończyły się uchwałą, nawołującą do zjednoczenia wszystkich zwolenników partji marksistowskich w „masową czerwoną samoobronę".

Generalny sekretarz niemieckiej partji komunistycznej, poseł do Langtagu pruskiego Pieck, powołał się w swojem przemówieniu na doniesieniu dziennika socjalistycznego „Vorwärts", wedle którego socjalna demokracja odegra wkrótce rolę w Niemczech. Pieck twierdzi, że socjalna demokracja zamierza wspólnie z partjami środka, która ma się przeciwstawić dyktaturze z prawej czy z lewej strony.

O tem, że socjaliści nie poddadzą się narodowym socjalistom bez zaciętej walki, świadczy przemówienie prezydenta Reichstagu Loebego podczas robotniczego dnia sportowego. Loebe oświadczył, że każdy członek Reichsbanneru musi być przygotowany na zaryzykowanie swego życia w obronie swojej sprawy.

— P. Goebbels traktuje, — mówi Loebe, — Papena i Schleichera jak swoich podoficerów, którzy muszą spełniać jego rozkazy. Ślubujemy, że dopóki jeszcze choć jeden Reichsbannerowiec, choć jeden sportowiec, choć jeden robotnik będzie mógł wznieść swoją pięść ku niebu, każda próba zadania nam gwałtu rozbije się o nasz żelazny front.

Bawarja dąży do monarchji.

Sensacyjne oświadczenie przywódcy bawarskiej partji ludowej.

LONDYN. „Daily Expres" zamieszcza wywiad z przywódcą chłopów bawarskich i członkiem bawarskiej partji ludowej dr. Heimem. Oświadczył on, iż nadszedł czas, aby Bawarja przywróciła władzę królewską i powołała na tron księcia Ruprechta. 75 proc. ludności bawarskiej jest za przywróceniem monarchji, co jednak nie oznacza, że Bawarja chce się odłączyć od Rzeszy. Bawarja chce mieć prawo urządzenia swego życia wewnętrznopolitycznego według konstytucji niezależnej od innych krajów związkowych Rzeszy. Przyszła monarchja Bawarji nie będzie absolutną, lecz konstytucyjną, opartą o dwuizbowy parlament. Projekt przyszłej konstytucji bawarskiej jest już opracowany. Przewiduje on, iż senat bawarski będzie składał się z członków mianowanych przez króla. Będą to przedstawiciele przemysłu, uniwersytetu, kościoła, korporacyj handlowych, zawodowych i społecznych. Izba posłów wybierana będzie według obowiązującej teraz ordynacji wyborczej z tem jednak zastrzeżeniem, że powszechne prawo wyborcze będzie ograniczone. Wprost rewelacyjnie brzmią końcowe ustępy wywiadu z dr. Heimem. Oświadczył on, iż nadszedł czas, gdy zatarg między Bawarją i Rzeszą może osiągnąć swój punkt szczytowy. Bawarja szuka w przyszłym królu oparcia w walce o swą autonomję i przeciwko zamętowi, który zapanował w Niemczech i przeciwko rządowi Rzeszy, który wywiera presję na Bawarję. Nie chcemy walki, lecz jeżeli zmuszą nas do walczenia, jesteśmy gotowi. (ATE).

BERLIN. B. następca tronu bawarskiego, ks. Ruprecht, odbywa obecnie podróż po dolnej Frankonji, gdzie jest owacyjnie przyjmowany przez ludność. Ks. Ruprecht wziął m. in. udział w 60-ej rocznicy założenia związku wojskowego w Neustadt, gdzie był powitany przez przewodniczącego miejscowych związków patrjotycznych. W wygłoszonem przemówieniu książę Ruprecht poruszył sprawę obecnego zatargu pomiędzy Rzeszą a Bawarją, dając wyraz przekonaniu, iż Bawarja musi przeciwstawić się dążeniu rządu Rzeszy do scentralizowania władz w Niemczech jako niezgodnemu z zasadą, na której utworzona została Rzesza przez Bismarcka. (PAT).

Zabójstwo w magistracie stolicy.

Zredukowany urzędnik zastrzelił naczelnika wydziału.

WARSZAWA. Na terenie magistratu warszawskiego rozegrała się krwawa scena. Do gabinetu I-ej sekcji (ogólnej) wydziału finansowo-podatkowego, p. Henryka Dębińskiego wszedł zredukowany urzędnik tegoż wydziału student Kujawski i po krótkich słowach dał do swego byłego zwierzchnika kilka strzałów rewolwerowych. Dębiński upadł na podłogę, brocząc krwią, a urzędnicy, którzy zbiegli na odgłos strzałów do gabinetu odebrali Kujawskiemu rewolwer. Jak się okazuje Kujawski zwolniony został z wydziału finansowego w drodze dyscyplinarnej za spoliczkowanie lekarza miejskiego, który wydał ujemną opinję o jego stanie zdrowia, co miało stać się przyczyną pozbawienia go pracy.

Kujawski nie był lubiany w pewnych kierowniczych kołach magistratu, ostatecznie zwolniono go. Uważał on za sprawcę zwolnienia z posady naczelnika Dębińskiego i postanowił rewolwerem wymierzyć sobie sprawiedliwość.

Dębińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie zmarł, Kujawskiego zaś odstawiono do sędziego śledczego.

Wrogowie BRUDU abonują „Czystość"
z dodatk. bezpł. **„Lekarz Domowy"** oraz **„Lekarz Dentysta"**.
Rocznie zł. 6. — — P. K. O. nr. 15-960.
Red. w Warszawie, Skrz. poczt. 729.
W Częstochowie bliższych informacyj udziela Red. Lekarz - Dentysta Michał Grejniec, Aleja N. Marji Panny 10. — Telefon 2-50.

Bat'a likwiduje swą działalność w Polsce.

WARSZAWA. Na terenie stolicy krąży uporczywa pogłoska, że już w bliskim czasie Bat'a ma zlikwidować swoją działalność w Polsce. Ma to być spowodowane dużemi stratami, jakie poniosła firma czechosłowacka na terenie Polski. W roku ubiegłym straty Bat'a w Polsce wyniosły około 100 tysięcy złotych, a na półrocze b. r. straty te mają być stosunkowo jeszcze większe. W każdym razie uchodzi za pewne, że gdyby nawet nie doszło do likwidacji Bat'a w Polsce, to szereg magazynów w poszczególnych miastach uległby likwidacji, tak że działalność Bat'a w Polsce zostałaby znacznie zwężona.

Rozruchy przeciwkatolickie w Irlandji.

LONDYN. W prowincji północnoirlandzkiej, Ulster odbyły się przeciwkatolickie demonstracje. W Ballymena tłum liczący kilkaset osób obrzucił kamieniami wycieczkę jadącą na kongres eucharystyczny. Wiele osób zostało poturbowanych. Demonstranci, wznosząc obelżywe okrzyki przeciwko papieżowi towarzyszyli wycieczce na dworzec, gdzie rozbili kamieniami szyby wagonów. Kilka osób zostało rannych odłamkami szkła. W Larne tłum demonstrantów zebrał się na dworcu, skąd odjeżdżał pociąg na kongres eucharystyczny do Dublina. Wśród okrzyków przeciwkatolickich pociąg obrzucono kamieniami. Kilka osób zostało rannych. Tego samego dnia demonstranci wybili szyby w kościołach katolickich. W Belfaście i Coleraine doszło również do napadów na odjeżdżające wycieczki do Dublina. Kilkadziesiąt osób odniosło rany.(ATE).

LONDYN. W Donemana w hrabstwie Tyrone w Irlandji doszło do zajść podczas pochodu zorganizowanego przez oranżystów. Sztandary papieskie zostały spalone. Oranżyści nie zaatakowali tylko dwóch pociągów na ogólną ilość 9, któremi pielgrzymi powracali do Belfastu. Pociągi były obrzucone kamieniami. Prawie w całym Ulstene doszło do podobnych incydentów. Śmiertelnych wypadków podczas starć nie było. (PAT).

Hitlerowcy występują przeciw rządowi Rzeszy.

Potępienie stanowiska Papena.

LIPSK. Przy udziale kilku tysięcy osób odbył się w Lipsku drugi z rzędu więc przedwyborczy narod.-socjalistów, na którym przemówienie wygłosił znany poseł do Reichstagu Wiegand, oświadczając m. in.: „W polityce zagranicznej pierwszem naszem zadaniem będzie podarcie hańbiącego naród niemiecki traktatu wersalskiego. Nie zgadzamy się z obecną polityką teraźniejszego rządu i piętnujemy stanowisko, zajęte przez v. Papena w Genewie i Lozannie. Dla Niemiec współczesnych możliwości współpracy istnieją jedynie z Anglją i Włochami. Francję stawiamy poza nawiasem. Do Lozanny kanclerz v. Papen powinien był wysłać swego ministra Spraw Zagranicznych Neuratha, który będąc od lat 10 gorącym wielbicielem naszego

programu w polityce zagranicznej, byłby inaczej i bardziej stanowczo postawił kwestję. Również w polityce wewnętrznej rząd obecny zasługuje na potępienie“. Mówca krytykuje następnie w sposób niezwykle gwałtowny postanowienia ostatniego gospodarczego dekretu prezydenta, zapowiadając zdecydowaną walkę narod.-socjalistów przeciwko temu dekretowi. (PAT).

Krwawe starcia między Czechami a hitlerowcami.

PRAGA. — W północno-zachodniem mieście czeskiem Dux przyszło z okazji niemieckiego święta gimnastycznego do ciężkiego starcia. W czasie pochodu niemieckiego z pochodniami przyszło do krwawych starć między ludnością czeską a niemiecką. W czasie bójki posługiwano się bokserami i kijami. 24 Niemców odniosło rany, w tem 3 ciężkie. Rany odnieśli m. in. narodowo-socjalistyczny pos. Knirsch oraz burmistrz Hartig. Jak stwierdzono, napad był uplanowany, ponieważ ulice polano benzyną, która miała zająć się od pochodni, by w ten sposób utrudnić uczestnikom pochodu ucieczkę. Żandarmerja aresztowała kilka osób.

Japonja wystąpi z Ligi Narodów.

Rewelacje dziennika londyńskiego.

LONDYN. — Londyński „Evening Standard“ przynosi rewelacyjną wiadomość, że Japonja zamierza w jesieni na zgromadzeniu Ligi Narodów zgłosić swe wystąpienie z Ligi.

Wystąpienie to miałoby być uskutecznione dopiero na jesieni 1933 r., a wówczas wyłoniłaby się kwestja obsadzenia stałego miejsca w radzie, któreby się opróżniło po ustąpieniu Japonji.

„Evening Standard“ przewiduje że przedewszystkiem Polska zgłosi swe pretensje do stałego miejsca, przyczem wedle zdania pisma angielskiego Turcja, która do tego czasu wstąpi do Ligi będzie wówczas główną reprezentantką interesów azjatyckich w Lidze.

LONDYN. — Wedle doniesienia „Daily Telegraph“ nastąpić ma już w najbliższych dniach oficjalne ogłoszenie wstąpienia Turcji do Ligi Narodów. Przystąpienie to nastąpi za zgodą rządu sowieckiego. Turcja domagać się będzie przytem na skutek życzenia Rosji sowieckiej zniesienia międzynarodowej kontroli nad Dardanelami.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dziś! EKRAN I SCENA RAZEM! Dziś!

Wielki film obyczajowy z życia — — nowoczesnych małżonków **Współczesne małżeństwo**

W rolach głównych: **G. Tobin i Conrad Nagel.**

NAD PROGRAM: **CZY TO NIE JEST DZIWNE?**

Na scenie: Nowy zespół Artystów Scen Warszawskich pod kier. **Stanisława Wolińskiego**, reprezentuje kapitalną rewję **Wesoła kontrabanda** Udział biorą: **Nina Polakówna, Irenka Paluli, Stanisław Woliński, Szczęsna Wroczyńska, Marysia Paluli, Henio Paluli.** — — **Ceny krzeseł parterowych obniżone.**

Szkocja występuje przeciw Anglji.

LONDYN. Członkowie nacjonalistycznej partji szkockiej ściągnęli sztandar angielski, powiewający na zamku Stirling, który obecnie służy za koszary i wywiesili sztandar szkocki. Stało się to podczas manifestacyj z okazji rocznicy bitwy pod Bianocburn w r. 1314, w której Szkoci pobili Anglików i odzyskali swą niepodległość. Podczas uroczystości pewna kobieta rozwinęła flagę szkocką i zażądała umieszczenia jej na zamku Stirling. Tłum udał się w kierunku zamku i rozbroił straż, zaskoczoną tym wypadkiem. Dwóch młodych ludzi wdarło się na szczyt wieży i ściągnęło flagę angielską, wywieszając na jej miejsce sztandar o barwach szkockich. Po odejściu manifestantów, żołnierze usunęli natychmiast sztandar szkocki.

Katastrofalna powódź nawiedziła Rumunję.

50 domów uległo zawaleniu, wiele osób zaginęło.

BUKARESZT. Z powodu długotrwałych i obfitych deszczów, wielkie połacie kraju w środkowej Rumunji nawiedzone zostały katastrofą powodzi. Miasto Buhuz prawie całkowicie stoi pod wodą. Wszystkie fabryki w tem mieście musiały przerwać pracę. Wszelka komunikacja ze światem została przerwana. Część ludności wywieziono na łodziach z zagrożonych budynków.

W miejscowości Barlad budynek pocztowy wraz z urzędem pocztowym jest zalany wodą. Również inne dzielnice tego miasta ucierpiały bardzo wskutek powodzi. — Szereg osób zaginął i zachodzi obawa, że poniosly one śmierć w falach.

W Champolungu przeszło 50 domów wskutek gwałtownego natarcia fali uległo zawaleniu. Połączenie telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach jest przerwane, a również komunikacja kolejowa od trzech dni na wielu linjach jest nieczynna. W okolicy Moras od uderzenia pioruna zginęły 4 osoby a 2 odniosły ciężkie rany.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

MEKSYK. Według wiadomości, nadchodzących do miasta Colima stan związkowy Colima nawiedzony został katastrofalnem trzęsieniem ziemi, które w chwili obecnej jeszcze trwa. W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się trzy gwałtowne trzęsienia ziemi, które zniszczyły doszczętnie miejscowości: Cihuatlan oraz Camotlan de Miraflores. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie stwierdzona.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Prezes Rady Ministrów przyjął posłów żydowskich rabina Lewina, Wiślickiego, Mincberga i Jegera, którzy przedstawili p. premjerowi szereg spraw, dotyczących życia ludności żydowskiej. P. premjer poprosił o przedłożenie mu poruszonych zagadnień na piśmie.

— Generał Górecki w czasie ćwiczeń w ujeżdżalni 1 p. szwoleżerów spadł z konia i złamał sobie obojczyk oraz rękę.

— Badania instytutu petrograficznego we Lwowie nad zagadnieniem, czy na Polesiu jest złoto czy nie, są nadal w toku i instytut nie wydał w tej sprawie ostatecznej swej opinji. Podane w prasie ostatnio wiadomości na ten temat są nieprawdziwe.

— W sprawie utworzenia linji lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga zakończyły się obrady komisji, która po zbadaniu wszelkich możliwości otwarcia nowej linji wyraziła opinję, że około 15 sierpnia nastąpi otwarcie komunikacji lotniczej.

— W Wilnie przy ul. Mickiewicza około godz. 18-tej z przejeżdżającej limuzyny posypał się na ulicę deszcz 1 i 2 złotówek, które wyrzucali jacyś trzej panowie. Za samochodem biegła liczna gawiedź, zbierając cenny podarunek. Tożsamości hojnych panów nie udało się ustalić.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 29 czerwca. Piotra i Pawła Ap.
Czwartek 30 czerwca. Pawła, Lucyny.
Wschód słońca: o g. 3.18 Zachód 20.00

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Zgon wiceprokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie. Jak się dowiadujemy, w Piotrkowie zmarł przeżywszy lat 40, wiceprokurator tamtejszego sądu okręgowego Józef Nabiałczyk. S. p. w-prok. Nabiałczyk piastował w swoim czasie urząd w. prokuratora w naszem mieście. Zmarły pochodził z Częstochowy, gdzie ukończył gimnazjum. Pogrzeb ś. p. Józefa Nabiałczyka odbył się wczoraj przy tłumym udziale palestry, magistratury i miejscowego społeczeństwa

Doroczne święto Straży Ogniowej. Jak już donosiliśmy kilkakrotnie doroczne święto miejscowej Straży Ogniowej odbędzie się w niedzielę 10 lipca. W dniu tym zostanie poświęcona nowa olbrzymia sikawka o wydajności 1000 litrów na minutę. Uroczystość poświęcenia sikawki odbędzie się prawdopodobnie na placu magistrackim.

Sytuacja w przemyśle. W związku z urlopami robotniczemi i koniecznością gruntownego remontu kotłów, częstochowska fabryka guzików wymówiła pracę swym robotnikom w liczbie 100. Uruchomienie fabryki nastąpi 6 sierpnia, o ile wpłyną nowe zamówienia.

W fabryce noży „Stal“, która wymówiła swym pracownikom pracę przed kilkunastu dniami, zatrudnionych jest obecnie tylko 6 kobiet, wykończających zamówienia, reszta bowiem robotników została już zwolniona.

Towarzystwo Przemysłu Drzewnego (Fartakowa 24), które wymówiło poprzednio pracę robotnikom, odwołało wymówienie 37 robotnikom.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Dziś i dni następnych.
Emocjonujące arcydzieło dźwiękowe p. t.

WSPÓŁCZESNY KORSARZ

Na scenie: Przebojowa rewja z udziałem: **Waci Morawskiej, A. Wołkońskiej B. Homentowskiego Lusi i Janusza Zadeiko i T. Mergla.**

Szkoła Powszechna

ST. LIGĘZÓWNY

Aleja Kościuszki 8, tel. 186,

przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich oddziałów na rok szkolny 1932-33. Kancelarja otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—14.

Kierownictwo szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego 1932-33 otwiera

V-ty i VI-ty oddział

KSAWERY DE MONTEPIN. 65

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Co za przyczyna mogła być tej zmiany tak wielkiej i tak niespodzianej, w tem dziecku tak skromnem i pokornem dotychczas? Zaduszona prawie gniewem krzyknęła:

— Przypomnij sobie, że jesteś tylko płatną służącą, i kiedy rozkazuję, musisz być posłuszną.

W tej chwili margrabina weszła do pokoju.

— Cóż się tu dzieje — zapytała.— O co chodzi?

— O list napisany przez Gabrjelę (tak przynajmniej utrzymuje), który jej wypadł z kieszeni — odrzekła Leonida. — Chcę ten list zobaczyć... Upiera się przy odmowie... Czyż to naturalne? czyż to można tolerować?

— Naturalnie, że nie... — odrzekła pani de Brennes, potem zwracając się do Gabrjeli dodała: Masz zwyczaj pokazywania nam listów, do rodziców, nigdy nic przeciwko temu nie miałaś. Dlaczegóż dziś się buntujesz? Opór ten dziwny, tajemnica nie do wytłumaczenia... Pokaż mi ten list...

— Nie, pani...—rzekła Gabryela — nie pokażę go, zarówno pani, jak i panie Leonidzie... Nie rozporządzam swoją osobą, ani czynami, ale chcę zachować przynajmniej swobodę myśli...

— Kłamie! kłamie! — rzekła Leonida piskliwym od gniewu głosem.— List ten nie jest do matki adresowany! W tem się ukrywa jakaś tajemnica, którą trzeba poznać.

— Nikt jej wiedzieć nie będzie! — odrzekła Gabrjela, drąc kopertę, potem otworzyła okno, i rzuciła na ulicę kawałki papieru, które wiatr porwał i poroznosił na wszystkie strony.

Leonida chciała mówić.

Margrabina ruchem ręki nakazała jej milczenie.

— Gabrjelo — rzekła — niegodny czyn, którego się dopuściłaś, dowodzi, że kłamiesz! Ten list przecie pobudki nie był do matki pisany... Rodzice twoi nadali mi prawo i obowiązek czuwania nad tobą, widzę, że obowiązku tego nie spełniłam, ponieważ nie myślałabyś ukrywać rzeczy, do której mogłabyś się przyznać... Dotychczas, za wiele pozostawiałam ci wolności, żałuję tego... Odtąd mniej będziesz jej miała i postaram się poznać tę tajemnicę, mogącą prawdopodobnie skompromitować twój honor i dobrą sławę mojego domu.

— Uspokój się pani! — odrzekła z dumą Gabrjela, podnosząc głowę. — Ani o mój honor, ani o sławę swego domu nie potrzebujesz się obawiać.

— Życzę sobie tego więcej aniżeli spodziewam, i napiszę do twoich rodziców, zdając im sprawę z twego postępowania. Od kilku dni spostrzegam w tobie chęć buntowania się, pragnienia niepodległości, które są całkiem w niezgodzie z zależnością twego stanowiska. Postaraj się, żeby to drugi raz się nie powtórzyło! Powróć do tego, czem byłaś, inaczej będę zmuszona rozstać się z tobą. Staraj się mieć to na myśli.

Gabrjela płakała już nie z boleści, ale z gniewu.

Zdawało jej się, że upokarzając ją, depcząc nogami, podejrzewając o coś przynoszącego ujmę honorowi, ją, narzeczoną Raula,—pani de Brennes jego samego znieważała.

— Otrzyj te śmieszne łzy — rzekła ostro margrabina i nie zapominaj mego ultimatum! Odejdź!

Młoda dziewczyna powróciła do swego pokoju.

— O Raulu, Raulu—mówiła wśród łkań—kiedyż mnie wydobędziesz z tego przeklętego domu!

XXXIII.

Podczas gdy w pałacyku na ulicy Saint-Dominique odgrywała się tylko co opisana scena, pani de Garennes z Filipem udali się na ulicę Bonaparte na czas jakiś przed godziną oznaczoną na zebranie się spadkobierców. Wezwani na dwunastą przybyli o kwadrans wcześniej.

Filip bardzo był blady. Rysy jego wyrażały niepokój.

Nic nie dozwalało mu przypuszczać, żeby Raul miał już być uwięzionym. Od rana, Juljan Vendame chodził tam i z powrotem około pałacu przy ulicy Garancière.

Około dziesiątej ujrzał wychodzącego wicehrabiego de Challins i nie straciwszy ani minuty, uprzedził o tem swego pana.

A więc według wszelkich pozorów Raul swobodnie chodził po Paryżu, nie będąc wcale niepokojonym.

Baronowa więc z synem znajdowali się u notarjusza Hervieux, który zajęty w swoim pokoju układaniem punktów jakiegoś kontraktu ślubnego, nie mógł ich przyjąć natychmiast i prosił, aby zaczekali.

W samo południe starszy dependent notarjusza wszedł do salonu i oświadczył im, że pan Hervieux oczekuje ich.

Filip i jego matka przez chwilę mieli nadzieję; Raula nie było dotychczas.

Notarjusz, grzecznie powitawszy nowoprzybyłych, zapytał:

— Pan de Challins jeszcze nie przyszedł?

— Nie, panie — odpowiedział pisarz.

— To mnie dziwi...—rzekł Filip — kuzyn mój zwykle nadzwyczaj jest akuratnym.

— Dotychczas spóźnił się dopiero o pół minuty—rzekł pan Hervieux z uśmiechem—jeszcze to nic wielkiego.

(D. c. n.)

Zakończenie roku szkolnego w Częstochowie. Dziś od samego rana ulicami naszego miasta przechodziły szkoły średnie i powszechne, które przy dźwiękach orkiestr maszerowały na nabożeństwa. Dla szkół, znajdujących się w obrębie od II do III Alei nabożeństwo odbyło się na Jasnej Górze, dla uczelni zaś, znajdujących się w przeciwnej stronie miasta w katedrze. O godz. 10-ej rano rozpoczęło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup dr. Kubina. Po nabożeństwie młodzież udała się do swych uczelni, gdzie nastąpiło właściwe zamknięcie roku szkolnego oraz rozdanie świadectw i maturzystom świadectw dojrzałości.

Zakończenie roku szkolnego w miejskich szkołach zawodowych. W środę 29 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskich szkołach dokształcających zawodowych. O godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Zygmunta, o godz. 10 zaś w sali Okr. Towarzystwa Rzemieślniczego (I Aleja 9) uroczyste rozdanie świadectw absolwentom przy udziale przedstawicieli miasta, władz szkolnych oraz mistrzów cechowych.

Poświęcenie sztandaru cechu piekarzy i cukierników.

W lokalu Związku Rzemieślniczego (Aleja 9) odbędzie się w środę o godz. 16 uroczystość poświęcenia sztandaru cechu piekarzy i cukierników żydów. Następnie, o godz. 21 odbędzie się bankiet z udziałem przedstawicieli władz rządowych i samorządowych.

Wycieczka szkolna z Warszawy w Częstochowie. Z Warszawy przyjechała wczoraj wycieczka uczenic miejskich szkół dokształcających zawodowych w liczbie 20 osób. Wczoraj uczenice zwiedziły Częstochowę dziś udają się autobusami do Rakowa.

Wycieczka Polaków z Ameryki.

Goście z za oceanu w Częstochowie.

Do Gdyni przybyła w tych dniach na okręcie linji Gdynia—Ameryka, „Kościuszko" wycieczka około 700 rodaków, zamieszkałych od szeregu lat w Stanach Zjedn. Am. Półn. Okrętem tym przybyli m. in. pp.: Janiewicz, dyrektor wydawnictwa „Dziennik dla Wszystkich" w Bufallo oraz M. Wotnowski, redaktor miesięcznika „Jaskółka" w Stevens Point w stanie Wisconsin.

Wśród tej wycieczki była również pielgrzymka do Częstochowy prowadzona przez pp. Wielowieyskich. Większość gości stanowią rodacy, zatrudnieni przeważnie w zagłębiu Pensylwanji, a więc w okolicach Pittsburga, Filadelfji oraz innych stanów wschodnich Am. Półn.

Jak donosi nasz korespondent, wielu z gości nie ma zamiaru powrócić za ocean ze względu na wzastające tam stale bezrobocie. Kto mógł uratować swe oszczędności przed upadkiem banków- zabrał je do Polski, aby się tu osiedlić i po latach ciężkiej pracy na dalekiej obczyźnie — prowadzić we własnym kraju żywot, wolniejszy od trudów i znojów w kopalniach, hutach lub innych fabrykach. Kilku z przybyszów postanowiło osiedlić się w Gdyni, która sprawiła na nich potężne wrażenie, inni znów myślą osiedlić się w innych miastach Polski, a nawet i w Częstochowie.

Dla miasta naszego będzie to nabytek bardzo pożądany, wszyscy ci Polacy przywieźli bowiem ze sobą gotówkę i bogate doświadczenie zdobyte za oceanem przez długie lata pracy. Zarówno w Gdyni jak i naszem mieście, przybysze będą mogli zdziałać niejedno swą pracą dla przyszłości Państwa, przykładając cegiełkę pod gmach naszej mocarstwowej państwowości.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE
(ul. Sowińskiego, dawn. Miedziana 27)
przyjmuje zapisy uczniów (w wieku od 7 lat) do **klasy elementarnej niższej, elementarnej wyższej, podwstępnej i wstępnej.** — Opłata miesięczna za naukę wynosi zł. 20, 25, 30 i 40

Dymsza żonaty i... smutny...

Kim jest i jaką jest historja artystycznej karjery Dymszy, znakomitego Teofila Kilona znanego Częstochowie z filmu „Ułani" tak opowiada on sam na udzielone mu pytanie w czasie pogawędki:

— Pochodzę z ludu — rozpoczyna wynurzenia swoje bohater „Ułanów". Grałem na różnych scenkach prowincjonalnych i proszę sobie wyobrazić, jako aktor dramatyczny. W Warszawie odkrył mnie Jarossy, który ściągnął mnie do „Qui Pro Quo". Ludzie patrzą się na mnie i ryczą z uciechy, nie wiem dlaczego, bo w istocie jestem człowiekiem poważnym, smutnym i... żonatym.

— Czy chętnie pan filmuje?

— Owszem, lecz do tej pory nie było jeszcze prawdziwego filmu polskiego. Była to zabawa w zarobek. Obecnie nakręcam komedję sportową, według wspólnego scenarjusza, opracowanego przezemnie i Toma p. t. „Sto metrów miłości". W filmie tym gram rolę ofermy sportowego, który jednak zdobywa zwycięstwo i wraz z niem serce ukochanej dziewczyny, którą jest moja stała partnerka, Zula Pogorzelska. — Obydwoje ujrzy Częstochowa 30 czerwcą i 1 lipca na przedstawieniach „Bandy" w „GRAND-KINIE".

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Dziś i dni następnych. ——— **KINO I REWJA!**
Film nagrodzony I nagrodą Stanów Zjednoczonych. Czy wolność i niezależność kobiety kończy się w ramionach ukochanego mężczyzny? Oto treść tego wielkiego dźwiękow. pt. **Wolne dusze**
Na scenie: Zupełna zmiana programu. Ostatnie występy zespołu. Pożegnalna rewja p.t. **„Hallo! Hallo! Dowidzenia!"** — SZCZEGÓŁY W AFISZACH

Tylko 2 dni! **30 czerwca i 1 lipca (czwartek i piątek)** w sali **„GRAND-KINA"** **Tylko 2 dni!**
gościnne występy **całego zespołu** **Warszawskiej „Bandy"** **KABARETU KOMIKÓW**
Udział biorą: **H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska, Ł. Żelichowski, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, M. Fogg, K. Gimpel, M. Hoherman, E. Koszutski, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i Chór Dana**
30 czerwca (czwartek) **„To jest Banda!"** | 1 lipca (piątek) **„Banda naprzód"**
Codziennie **2** przedstawienia: o **7,30** i o **10** wiecz. —— Ceny miejsc od 1 zł.
Sprzedaż biletów w kasie „GRAND-KINA" od g. 10 rano.

Otwarcie piątego oddziału przy Seminarjum Nauczycielskiem. Na podstawie zarządzenia kuratorjum szkolnego krakowskiego z dnia 23 bm. dyrekcja Seminarjum Państwowego w Częstochowie otwarcie w szkole ćwiczeń przy Seminarjum piątego oddziału, opartego na programie nowej reformy szkolnictwa. Oddział piąty—równoznaczny z pierwszą klasą gimnazjum dawnego typu. Opłata rządowa za naukę w szkole ćwiczeń wynosi 40 zł. półrocznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat Seminarjum od 30 bm. do 2 lipca br.

Podziękowanie. Dyrekcje: Gimnazjum państwowego im. Juljusza Słowackiego, Seminarjum Państwowego Ochroniarek, Państwowej Szkoły Zawodowej i Miejskiego Seminarjum Żeńskiego składają serdeczne podziękowanie J. Wielmożnej Pani Starościnie, Wandzie Kühnowej, jako przewodniczącej Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, za troskliwą opiekę nad hufcem żeńskim, za zorganizowanie obozu oraz wysłanie dużej ilości uczenic bezpłatnie.

Dyrektorka Gimn. Państw. im. Juljurza Słowackiego w Częstochowie (—) Zofja Idzikowska.

Za dyrektorkę Państw. Sem. Ochroniarek, p. Żelisławską (—) M. Ostrzycka.

Dyrektorka Państw. Szkoły Zawodowej (—) Jadwiga Zawadzka.

Dyrektorka Miejskiego Sem. Żeńskiego (—) H. Nurczyńska.

Zarząd okręgowy Z. P. M. P. „Orlę" składa tą drogą szczere podziękowanie dyrekcji Sp. Akc. „Metalurgja", w osobach pp.: dyr. Goldsztajna, dyr. Szwarca i dyr. Kissina za wypożyczenie bezinteresownie samochodu, celem przewiezienia drużyny sportowej Z.P.M.P. „Orlę" do Radomska na zawody w dniu 26 b. m.

Zabawa podoficerów 27 pp. w parku 3-go Maja. W środę 29 bm. w parku 3-go Maja podoficerowie 27 pp. urządzają wielką zabawę. Program zabawy wielce urozmaicony. Przygrywać będą dwie orkiestry. Ze względu na to, że czysty zysk przeznaczony jest na budowę pomnika poległych żołnierzy 27 pp., zabawa cieszyć się będzie niewątpliwie wielkiem powodzeniem.

Cyrk Staniewskich w Częstochowie. Już w najbliższych dniach zjeżdża do naszego miasta, olbrzymi bo 4-masztowy, oświetlony 5 tys. lamp i reflektorami cyrk Staniewskich. Na arenie najnowsze zdobycze z dziedziny sztuki akrobatyczno-cyrkowej. 120 osób zespołu, 200 osób obsługi, 20 lwów nubiskich i berberyjskich olbrzymi zwierzyniec. Cyrk rozbije swe namioty na placu przy ul. Kilińskiego 18. W Częstochowie odbędą się tylko trzy przedstawienia: w piątek 1 go, w sobotę 2-go i w niedzielę 3 lipca. Menażerja otwarta codziennie w godz. od 10—19.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Wypadki samobójstw mnożą się w zastraszający sposób. Ma się chwilami wrażnie, że zapanowała wprost epidemja i ludzie wskutek jakiejś strasznej choroby, odbierają sobie życie. Przyczyną tej fali samobójstwo jest oczywiście w większości wypadków rozpaczliwa walka o byt, kończąca się zwykle niepowodzeniem.

Do długiej listy samobójstw, jakie miały miejsca w ostatnich kilku tygodniach, dochodzi jeszcze jeden. Wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 30-letni Adam Maroszek, zamieszkały w Alei nr. 40 gdzie miał swe kawalerskie mieszkanie. Jakie pobudki skłoniły go do tego rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić, nie pozostawił bowiem żadnego listu, któryby rzucił światło na tę tragedję.

Maroszek należał do P. P. S. W ub. roku pracował jako portjer w betonowni miejskiej na Zawodziu, a następnie, przez pewien czas zatrudniony był w charakterze portjera w barze „Pod Wiechą". Praca ta jednak nie podobała mu się, więc rzucił ją. Przed kilku miesiącami wystąpił na drogę sądową przeciw magistratowi, domagając się zapłacenia dość znacznej sumy za przepracowane godziny nadliczbowe. Wśród sąsiadów uchodził za człowieka spokojnego i uczciwego. Pozostawił książeczkę P. K. O. na 200 zł. Rodzina Moroszka zamieszkuje przy ul. św. Rocha, gdzie matka jego posiada własny dom.

Zamach samobójczy włościanina. Jeszcze jedna ofiara nieporozumień rodzinnych. Mieszkaniec wsi Liszka Górna 29 letni Władysław Kołodziejczyk rozszedł się w swoim czasie ze swą żoną, którą kochał jednak bardzo. Z tego powodu zakradła się rozpacz do jego serca, postanowił więc rozstać się z życiem. Wczoraj wypił on większą ilość jakiegoś o nieznanej nazwie płynu, zamach jednak spostrzeżono w porę i po zastosowaniu pierwszych niezbędnych środków ratunkowych, przewieziono go wozem do szpitala Panny Marji, gdzie natychmiast zebrał się tłum gapiów. Wobec tego, że szpital Panny Marji nie przyjmuje takich chorych, skierowano nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Jasnej.

Awanturnicza przemytniczka. Funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali wczoraj niejaką Marję Korman (Rynek Koszarowy 4), trudniącą się przemytnictwem. W pewnej chwili zatrzymana wyciągnęła ukryty tytoń i zniszczyła go, wszczynając głośną awanturę. Utworzyło się natychmiast zbiegowisko. Wśród tłumu znaleźli się także brat Kormanównej Chaim i siostra Majtla, podburzając tłum do wystąpienia przeciw urzędnikom straży granicznej i znieważając ich. Wszystkich zatrzymano. Czeka ich surowy wyrok sprawiedliwości.

„Wizyta" awanturników w cudzem mieszkaniu. Do mieszkania p. Wiktorji Szymczyk (Olsztyńska 54) przybyli znani awanturnicy Feliks Dąbrowski, Mikołajski, Zalejski oraz Leszczyński, domagając się widzenia z jej mężem P. Szymczyka nie było jednak w domu, więc rozgniewani awanturnicy zdemolowali mieszkanie i wybili okno. Wszyscy wymienieni są postrachem mieszkańców ul. Narutowicza i za rozprawy nożowe i inne „piękne" wyczyny siedzieli już niejednokrotnie w więzieniu.

ZE SPORTU.

Zawody w piłkę nożną. — W środę, 29-go b. m., na boisku Ż.K.S. „Warty" przy ul. Koszarowej rozegrane zostaną ostatnie zawody piłkarskie drugiej rundy o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużynami „Victoria" i Ż.K.S. „Warta". Początek o godz. 15.

Porażka „Skry" w Zawierciu. Niefortunnym okazał się wyjazd „Skry" częstochowskiej do Zawiercia na zawody piłki nożnej z tamtejszą „Wartą". Gracze „Warty" wykazali b. wysoką klasę, nie można natomiast powiedzieć tego o „Skrze", która przegrała w stosunku 0:8.

„Victoria" — „Brygada" 3:2. Niedzielne zawody piłki nożnej między „Victorją" a „Brygadą" obfitowały w wiele ciekawych momentów. Jak zwykle, znalazły się wśród publiczności jednostki niekulturalne, które swem skandalicznem zachowaniem się psuły efekt b. ładnie prowadzonej gry. Prowokacja spaliła jednak na panewce, gracze bowiem nie dali się namówić do czynów, niezgodnych z etyką sportowca. Zwycięstwo odniosła „Victoria" w stosunku 3:2. Na wyróżnienie zasługują Baran i Uljański. Zawody powyższe poprzedził mecz siatkówki między drużynami żeńskiemi obu klubów, zakończony zwycięstwem „Brygady" w stosunku 20:30.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna
Z. WIGURSKIEJ - FOLFASIŃSKIEJ
ul. Jasnogórska Nr. 14-16
przyjmuje zapisy nowowstępujących dzieci na przyszły rok szkolny do wszystkich oddziałów
oraz **PRZEDSZKOLA.**
Jednocześnie kierownictwo szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego otwiera
V-ty i VI-ty oddział,
oraz przenosi szkołę do nowocześnie urządzonego lokalu przy ul. Staszica 10.
Kancelarja czynna od 10—13-ej codzien.
(Jasnogórska 14—16) 370—4

Nadesłane.

Na moje publiczne zarzuty pod adresem p. Władysława Badory, że zostałem przez niego doszczętnie zrujnowany, p. Badora, uważał za stosowne obrazić się i grozić mi w „GońcuCzęstochowskim" 21.6.32 sądem. Wobec tego, że nie mam zamiaru polemizować z p. Badorą w sprawach honorowych, a powodem, który mnie zmusza do wystąpień publicznych jest niesłychana i niespotykana krzywda, jaka mi się stała, zapytuję go czy może zaprzeczyć że:

1) ulokowałem jako dzierżawca tartaku gotówką . . zł. 20.452.48
wekslami . . . . . „ 12.000.—
Razem zł. 32.452.48
2) z tej sumy otrzymałem zaledwie . . . . „ 1.187.23
a więc straciłem zł. 31.265.25

3) uchylił się od rozpatrzenia sprawy naszej przez Sąd Arbitrów przy Stow. Kupc. Polsk. w Częstochowie na który go wezwałem? 4) będąc w myśl umowy kierownikiem wydzierżawionego tartaku po dzień dzisiejszy nie zdał mi sprawozdania z włożonych kapitałów przeze mnie i dokonanych poszczególnie trazakcji? 5) pp, Tadeusz Bogusławski, śp. Karol Zdebich, względnie spadkobiercy oraz ś p. Kowalik względnie spadkobiercy padli jego ofiarą, ponosząc straty sięgające zgórą zł. 60.000?

Zamiast udawać obrażonego niech p. Badora odpowie na powyższe pytania, będące jednocześnie zarzutami. W ten sposób najskuteczniej się zrehabilituje.

Stanisław Wroński.

Częstochowa, dn. 28 czerwca 1932 r.

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich A. Ofmanowa ul. Warszawska 43 front I piętro, wykonuje pierwszorzędne roboty według najnowszych żurnali. Ceny przystępne. 390—1

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Święto P.W. i W.F. w Wilkowiecku.

Wzorem lat ubiegłych, celem wykazania tężyzny i rozwoju sportu w szeregach Związku Strzeleckiego, przy zakończeniu roku szkolnego P.W., władze Związku Strzeleckiego przy pomocy władz wojskowych organizują święta W. F. i P. W. w Wilkowiecku przez komendę powiatową Zw. Strzel. z dowódcą 4-tej kompanji, p. Janikiem i zarządem gminnym Zw. Strzel. Opatów i Miedźno. W święcie wzięły udział oddział z Wilkowiecka, Opatowa, Walenczowa, Miedźna, Zagórza, Kłobucka, Dakowa, hufiec szkolny państwowej szkoły leśniczych w Zagórzu i Ochotnicza Straż Ogniowa z Iwanowic. O godz. 7 mej rano rozpoczęła się próba o Państwową Odznakę Sportową pod kierownictwem p. kpt. Ptaszyńskiego. O godz. 10.30 oddziały zorganizowano w 3-ch kompanjach, w tem jedna kompanja honorowa ze sztandarem Zw. Strzel. O godz. 10.40 przybył do Wilkowiecka p. starosta Kühn i dowódca 27 p.p., p. pułk. Czapliński, który odebrał raport, poczem batalion pod dowództwem zastępcy komendanta powiatowego Zw. Strzel., p. Zbigniewa Orła odmaszerował do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Ks. prob. M. Zawadzki wygłosił piękne kazanie, mówiąc młodzieży skupionej w szeregach Zw. Strzel. o zasłudze w pracy na polu społecznem i przysposobienia wojskowego, która hartuje młodzież wojskowo do obrony kraju, gdyby zaszła potrzeba. Po nabożeństwie odbyło się przyrzeczenie strzeleckie kompanji honorowej, przyjmowane przez komendanta 27 obwodu Zw. Strzel, p. kpt. Józefa Filara, w obecności władz. Poczem dowódca 27 p.p., p. pułk Czapliński w krótkich słowach podkreślił znaczenie przyrzeczenia strzeleckiego i ślubowania, zaznaczając, że Zw. Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei związków z przed wojny. Jak tamten postanowił sobie za cel wywalczyć Ojczyźnie wolność, tak dzisiejszy Zw. Strzelecki ma za zadanie zdobytą niepodległość naszego Państwa utrzymać i wzmocnić. O godz. 12,30 odbyła się defilada przed p. starostą, inż Kühnem i dowódcą 27 p.p., p. pułk. Czaplińskim. W godz. od 13 — 15 na placu sportowym Straży Ogniowej odbył się wspólny obiad żołnierski przy dźwiękach orkiestry, zaś o godzinie 15 tej rozpoczęły się zawody strzeleckie zespołowe z broni małokalibrowej, których wyniki są następujące: I-sze miejsce uzyskał Oddział Związku Strzeleckiego Zagórze, II-gie — Opatów, III-cie — Wilkowiecko. Poza konkursem strzelał zespół hufca szkoły leśniczych w Zagórzu, uzyskując 135 pkt. na 150 możliwych; zdobywając honorowy dyplom sportowy. W godz. od 17 — 18 tej odbyła się rozgrywka piłki koszykowej pomiędzy drużynami Z.S. Wilkowiecko — Zagórze z wynikiem 16:12 pkt. na korzyść Wilkowiecka. Po zawodach nastąpiło uroczyste wręczenie zawodnikom nagród i odznak strzeleckich przez dowódcę 27 p. p. O godzinie 19-tej odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry Straży Ogniowej z Miedźna. Z uznaniem podnieść należy zainteresowanie sprawami P. W. nauczycielstwa, które doceniając jego znaczenie, wybitnie współdziała z władzami Związku Strzeleckiego i wojska, prowadząc pracę oświatową poza swemi obowiązkowemi zajęciami wśród młodzieży pozaszkolnej.

Z KRAJU.

Zebranie Rady Powiatowej BBWR. w Busku.

W środę, 22-go b. m. odbyło się w Busku zebranie Rady Powiatowej BBWR. przy udziale prezydjów wszystkich komitetów gminnych powiatu stopnickiego. Obrady zagaił prezes Rady, p. Wieczorek, charakteryzując sytuację polityczną na terenie powiatu, następnie sekretarz Rady, p. Dębski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności BBWR., poczem kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego, p. Zaleski wygłosił obszerny referat, w którym omówił sytuację gospodarczą, polityczną oraz sprawy organizacyjne. Po referacie wywiązała się dyskusja, która dotyczyła przeważnie spraw organizacyjnych. W wyniku obrad uchwalono rezolucję piętnującą wystąpienia stronnictw opozycyjnych, które w swej przeciwpaństwowej robocie posunęły się aż do namawiania ludzi do nie płacenia podatków. Przeciw tej wichrzycielskiej i szkodliwej dla Państwa robocie postanowiono wystąpić z całą energją i przeciwdziałać jej w terenie. W drugiej rezolucji zebrani potępili rozbujały nacjonalizm niemiecki, dążący do zamachu na całość granic Rzeczypospolitej i wyrazili serdeczną łączność z uroczystościami na Górnym Śląsku z okazji 10 lecia powrotu Piastowskiej dzielnicy do Macierzy.(KAR).

Nowy proceder oszukańczy.

„Pułkownik" ponaciągał szereg ziemian poczem ulotnił się.

Panujący obecnie kryzys i trudności otrzymania kredytu, zwłaszcza dla własności ziemskiej, dały sposobność różnym niebieskim ptakom do oszukiwania w dowcipny sposób szukających pieniędzy rolników. Z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości o tym nowym oszukańczym procederze.

Oto charakterystyczny przykład: Niejaki p. K., pochodzący z rodziny ziemiańskiej i mający w Warszawie rozległe stosunki towarzyskie, przed stawiający się jako „emerytowany pułkownik", począł rozgłaszać pomiędzy znajomymi, że został pełnomocnikiem jakiejś nieznanej nikomu hrabiny z kresów. W toku rozmowy wyznawał poufnie, że jego mocodawczyni właśnie sprzedała w Borysławiu kopalnię nafty i, posiadając kilkaset tysięcy dolarów, pragnie je ulokować na hipotece majątków ziemskich. Wieść o tem rozeszła się wśród ziemian. Do p. „pułkownika" zaczęto się zgłaszać przeważnie za pośrednictwem dobrych znajomych oszusta, którzy w dobrej wierze aranżowali cały interes.

„Pułkownik" wszystkich zapewniał, że właśnie dany majątek najlepiej hrabinie odpowiada. Niektórzy ziemianie nie posiadali się z radości. Na wyścigi zaczęli zapraszać „pełnomocnika" do siebie, by obejrzał ich majątki. „Pułkownik" przyjeżdżał, jadł dużo, jeszcze więcej pił, dawał solenne obietnice. Dla sfinalizowania jednak interesu — jak mówił — był zmuszony wyjechać do Łunińca do pani hrabiny i na koszta tej podróży żądał kilkaset złotych. Zainteresowani dziwili się, że pełnomocnik miljonerki nie ma na podróż, dziwili się również wysokim kosztom tej podróży, ale ostatecznie każdy potargowawszy się nieco, dawał jakąś zaliczkę. P. „pułkownik" brał, co mógł, wydawał nawet pokwitowania i... znikał. Później, przy przypadkowem spotkaniu, wyjaśniał krótko, że „niestety hrabinie hipoteka dana nie odpowiada."

W ten sposób zostało już oszukanych kilkunastu ziemian z całej Polski. Podobno jednak p. „pułkownik" dalej uprawia swój proceder, chwaląc gościnność naszej wsi. Znalazł też naśladowców na prowincji. (E Z.)

Bohaterski czyn strażaka.

W Horodzieju (pow. nieświeski woj. nowogródzkie) zdarzył się wypadek, który miał zniszczyć dwa życia, gdyby nie ofiarność stale mieszkającego w Horodzieju, Józefa Kapisza.

Przez rzekę — po palach wbitych w dno—przechodziła 18 letnia Czesława Konopkówna, córka kolejarza. Nóżka panience się obsunęła i — wpadła do wody.

Panna, nie umiejąca pływać, tonie. Na ratunek skoczył uczeń VII oddz. szkoły powszechnej Bolesław Kozula. Chwycił tonącą za rękę i z wysiłkiem ciągnął czas jakiś, ale ciężar był dla chłopca ponad siły, oboje zaczęli tonąć. Lecz tu właśnie przyszła pomoc zbawienna p. Kapisza— biletera stacji Baranowicze, b. strażaka II oddz. straży ogniowej warszawskiej. Dzielny ten człowiek — rzucił się w nurt rzeki i, aczkolwiek z trudem, wyniósł oboje tonących na brzeg.

Nożyczkami w serce gospodarza.

Dwóch kolegów murarzy przyszło do p. Kazimierza Mazurkiewicza w Warszawie.

Spędzili wesoło czas na pogawędce lecz nadużyli przy tej okazji alkoholu. W mieszkaniu panowała jeszcze jaka taka zgoda, ale na ulicy różnice zdań zaostrzyły się do tego stopnia, że na rogu Smoczej i Gęsiej p. Józef Koronowski uderzył odprowadzającego goś cia gospodarza nożyczkami w serce. Jak to się stało, że miał przy sobie nożyczki i że zadał cios? — p. Koronowski wytłumaczyć nie potrafi. Faktem jest, że rana Mazurkiewicza okazała się śmiertelna. Kroniki urzędu śledczego znają zresztą krwawą dłoń p. Koronowskiego: niedawno ten obywatel odsiedział wyrok za zbrojny napad na policjanta.

200 złotych na przechowanie.

Do właścicielki budki na dworcu kolejki wilanowskiej w Warszawie, Bronisławy Ryczkowskiej zgłosił się 12-letni Stanisław Wrześniewski z prośbą o zamianę banknotu stozłotowego. Zawrotna sumka w rękach chłopca zaimponowała wielce p. Bronisławie, która wręcz oświadczyła Wrześniewskiemu, by pieniądze te oddał jej na przechowanie, a jeśli w domu posiada więcej, to również niechaj je przyniesie. Ryczkowska obiecała chłopcu, że codziennie będzie otrzymywał odpowiednią porcję cukierków. Stasio uległ słodkiej propozycji i wręczył Ryczkowskiej ogółem 200 zł. Gdy ojciec Wrześniewskiego spostrzegł w swej kasie brak tej sumy — zainterpelował syna czy przypadkiem nie skusiło go licho?... Stasio wyznał prawdę, opowiadając całą historję. Ryczkowska wyparła się wszystkiego, ale świadkowie zdradzili tajemnicę „przechowania" pieniędzy. Sprawa oparła się o sąd, który rozważywszy sprawę Ryczkowej uznał ją winną kradzieży 200 złotych i skazał za to na 2 miesiące więzienia. Sąd odwoławczy złagodził tę karę do jednego miesiąca więzienia. Ostatnio Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok II instancji stał się prawomocny.

Umysłowo chory żebrak w ubraniu skradzionem z grobu.

We wsi Modła, gm. Łućmierz zatrzymano żebraka w osobie 54 letniego Wincentego Kubiaka, mieszkańca wsi Sładków, gm. Rogoźno. Ogólną uwagę zwracał fakt, iż z chwilą pojawienia się Kubiaka odczuwano silny odór trupi, jak gdyby rozkładających się gdzieś w pobliżu zwłok ludzkich. Żebrak ubrany był w dość przyzwoicie wyglądający garnitur, którego jedyną wadą były liczne, nieokreślonego koloru, plamy. Jednocześnie skonstatowano, iż jeden z nieboszczyków, pochowany na pobliskim cmentarzu jeszcze w roku ubiegłym, został odgrzebany i całkowicie ogołocony z odzieży. O wypadku sprofanowania grobu powiadomiono niezwłocznie posterunek policyjny w gminie Łućmierz, dokąd również skierowany został również Kubiak. W czasie badania, posterunkowy zapytał żebraka, od kogo otrzymał względnie przyzwoity garnitur, wówczas Kubiak bez namysłu oświadczył, iż zna miejsce, gdzie jest dużo ubrań, nikomu niepotrzebnych i bez żadnych skrupułów zaprowadził policjantów na cmentarz. Kubiaka przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, jakkolwiek podejrzewano, iż nie jest on w pełni władz umysłowych. Jak ustalono, Kubiak był już w roku ubiegłym zatrzymany za kradzieże, dokonywane przy rozkopywaniu grobów, lecz jako niepoczytalnego wypuszczano go na wolność. Należy oczekiwać, iż tym razem nieszczęśliwy będzie wreszcie umieszczony w odpowiednim zakładzie i poddany leczeniu.

ZE SWIATA.

Największy w świecie globus księżyca.

Astrolog australski, Wilkins, ukończył niedawno budowę olbrzymiego globusa księżyca, która trwała aż 14 lat. Na globusie są umieszczone wszystkie falistości powierzchni księżyca, zauważone zapomocą największych teleskopów.

Globus Wilkinsa jest największym na świecie, bo średnica jego wynosi 5 mtr. Dotychczas największy był globus księżyca, sporządzony przez Anglika, o średnicy 1 mtr. 80 cm.

Wilkins budowę globusa uważa za cel swego życia. Wszystkie obserwacje, poczynione przez astronomów świata całego, są uwzględnione na nowym globusie. Wilkins zamierza sprzedać swój globus rządowi australijskiemu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 29 czerwca.

10.00 Tr. Mszy polowej oraz defilada z okazji święta pułku Radjotechn.
11.05 Odczyt.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. Kom. Państw Inst. Met.
12.15 Koncert popularny.
12.55 Feljeton.
13.10 D. c. koncertu.
14.00 Wyrób papieru.
14.15 Płyty gramofonowe.
14.30 Słuchowisko.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.05 Odczyt rolniczy.
15.25 Płyty gramofonowe.
15.40 Pogawędka przyrodnicza.
15.52 Obrazek dla dzieci najmłodszych.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 Odczyt.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Wiadomości przyjemne i poż.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Muzyka lekka.
21.10 Kwadrans literacki.
21.25 Utwory dawnych mistrzów.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Wiadomości sportowe.
22.05 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe z prowincji.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 29 czerwca.

10.00 Msza polowa i defilada z okazji święta pułku Radjotelegraf. z Warszawy.
11.15 Odczyt.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa.
12.05 Progam na dz. nast.
12.10 Kom. meteorol z Warszawy.
12.15 Poranek muzyczny z Łodzi.
12.55 Pogadanka popul. z Warszawy.
13.10 D. c. koncertu z Łodzi.
14.00 Odczyt z Warszawy.
14.15 Koncert orkiestry cygańskiej.
14.30 Słuchowisko z Warszawy.
14.50 D. c. koncertu.
15.05 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.20 D. c. koncertu.
15.40 Transmisja z Warszawy
16.05 D. c. koncertu.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Koncert popoł. z Warszawy.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.35 Intermezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Komunikaty sportowe.
22.10 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Skrzynka pocztowa.

NOWOOTWORZONA
NIKLOWNIA i SZWEJSOWNIA
ul. Mirowska 34 (obok Elektrowni).
Przyjmuje do niklowania wszelkiego rodzaju metale oraz do szwejsowania, po cenach bardzo przystępnych. 3/2

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.
Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99